

JERZY WOŚ

## **RYNEK I PAŃSTWO W MODELACH WSPÓŁCZESNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ**

Poszukiwanie optymalnych, z punktu widzenia realizacji celów społecznych, proporcji pomiędzy rynkiem i państwem trwa już od prawie trzystu lat, a więc od chwili powstania systemu kapitalistycznego i jego teoretycznej podbudowy sformułowanej przez Adama Smitha. Problem jest natury zasadniczej, ponieważ relacja rynek-państwo decyduje o charakterze porządku społecznego.

W odróżnieniu od systemu socjalistycznego, który słusznie określono jako niereformowalny, system kapitalistyczny podlegał ewolucji, niekoniecznie zresztą jednokierunkowej. Należy podkreślić, że bez względu na kierunek tych zmian fundamentalne jego podstawy (dominacja własności prywatnej i mechanizmu rynkowego) pozostawały trwałe. Zmieniała się jedynie rola państwa i rynku. Socjalistyczny eksperyment pozbawienia gospodarki tych podstaw skończył się wielkim krachem. Z kolei rewolucja keynesowska poprzez aktywizację państwa miała na celu jedynie zapobiec defektom rynku, nie naruszając w żadnej mierze podstaw systemowych. Podobnie doktryna „welfare state” miała zhumanizować twarde zasady kapitalizmu w imię sprawiedliwości społecznej, a nie godzić w podstawy ustrojowe. Powojenne tryumfy polityki keynesowskiej dzięki ujarzmieniu cyklu koniunkturalnego oraz osiągnięcie przez gospodarkę kapitalistyczną względnej stabilizacji, poprzez zmniejszenie amplitud cyklu, potwierdzały słuszność przyjętych założeń.

Lata siedemdziesiąte przyniosły nowe doświadczenia, które zweryfikowały poglądy na rolę państwa. Kryzys naftowy i ogólne perturbacje gospodarki kapitalistycznej dowiodły, że dotychczasowy system funkcjonowania z dość daleko idącą ingerencją państwa w zakresie kształtowania popytu globalnego nie wystarcza by ustrzec gospodarkę przed załamaniem. Coraz popularniejsze stają się w tym czasie opinie, że gospodarki zostały przeregulowane, a dynamizm negatywnych objawów wynika z tego, że odnoszący dotąd sukcesy zwolennicy interwencjonizmu przestali panować nad sytuacją.

Następuje niemal całkowity odwrót od keynesizmu, zresztą przy biernej postawie jego zwolenników. W ekonomii pojawiają się, czy raczej zdobywają coraz więcej wyznawców, nurty bardzo mocno związane z ekonomią klasyczną, a mianowicie przedkeynesowska ekonomia neoklasyczna, fridmanowski monetaryzm i nowa klasyczna ekonomia. Nurty te generalnie postrzegają rzeczywistość gospodarczą jako bliską równowagi lub znajdującą

cą się ciągle w równowadze. Jeśli gospodarka w jakimś momencie odchyła się od równowagi, to jest to przypadek, a same mechanizmy rynkowe i postawy ludzi dążących do maksymalizacji użyteczności, doprowadzają prędzej czy później do równowagi w gospodarce [1, s. 18]. Stanowi to podłoże konserwatywnej rewolucji głoszącej zasadę, że najlepszym państwem jest to, które w minimalnym stopniu ingeruje w sprawy gospodarcze.

W ostatnich latach sukcesy odnosi anglosaski, liberalny model gospodarki ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Model ten, zawierający duży ładunek indywidualizmu nie przewiduje zbyt dużej roli państwa. Nie oznacza to, że liberalna gospodarka wolnorynkowa nie ma alternatywy. Są przecież gospodarki, w których państwo odgrywa znacznie większą rolę, w których dostrzegalne są wartości kolektywistyczne, a również odnoszą sukcesy. Jak pisze W. Morawski, odnosi się to do krajów, w których dominuje system współdziałania grupowego, tzw. neokorporacjonizm występujący ponadto w różnych formach: makrokorporacjonizmu, mezkorporacjonizmu i mikrokorporacjonizmu. I tak, Japońska wersja to mikrokorporacjonizm, gdyż opiekuńcze funkcje systemu (paternalizm) uwidaczniają się nie tyle na szczeblu państwa (wydatki budżetowe i socjalne państwa są najniższe w świecie), ile raczej na szczeblu przedsiębiorstwa (zatrudnienie na całe życie). Natomiast Niemcy są przykładem udanych powiązań mezkorporacjonistycznych (branże, rejony), makrokorporacjonizm zaś ukształtował się w krajach skandynawskich (państwo odgrywa tu ważną rolę) [2, s. 137].

Powrót Polski do systemu rynkowego rodzi pytania natury zasadniczej. Na przykład, która z odmian kapitalistycznej gospodarki rynkowej odpowiadałaby mentalności Polaków? A także, jaki typ stosunków ekonomicznych pozwoliłby na pełne wykorzystanie zasobów i umiejętności gospodarowania dla podniesienia poziomu życia i ogólnego dobrobytu? Odpowiedzi na te pytania nie są proste, bowiem trudno już teraz powiedzieć jaki typ gospodarki rynkowej ukształtuje się w Polsce. W związku z tym wydaje się, że ważnymi kwestiami wymagającymi głębokich przemyśleń są także: określenie zakresu indywidualizacji życia gospodarczego i społecznego, a więc zakresu komercjalizacji; określenie zakresu solidaryzmu społecznego, to jest zakresu decyzji poddawanych weryfikacji publicznej; ustalenie obszarów, zakresu i instrumentów interwencji państwa w procesy gospodarcze; określenie i stabilizacja ról instytucji specyficznych dla gospodarki rynkowej, takich jak: banki, giełdy, instytucje ubezpieczeniowe, różnego typu fundusze, organizacje pozarządowe itp.; określenie udziału Polski w strukturach międzynarodowych. Te przykładowo wymienione zagadnienia, a przede wszystkim sposób ich rozwiązywania, będą decydowały w przyszłości, o typie ustroju rynkowego, jaki ukształtuje się w Polsce [3, s. 125 - 126].

Z obserwacji systemów rynkowych wynika, że obok wspólnych i niezmiennych, fundamentalnych zasad, różnią się one sposobami funkcjonowania, a głównie relacjami państwo-rynek, a więc rozłożeniem prawa do podejmowania decyzji i odpowiedzialności pomiędzy prywatnym sektorem rynkowym i sektorem państwowym [4, s. 75 - 76]. Dodać należy, że coraz częściej zwraca się uwagę na tzw. trzeci sektor, organizacje pozarządowe stanowiące przejaw rodzących się społeczeństw obywatelskich. Uplasowa-

nie ich pomiędzy rynkiem i państwem każe przewidywać nową jakość w relacjach pomiędzy głównymi instytucjami. Dwie podstawowe instytucje współczesnej gospodarki i demokratycznego systemu – rynek i państwo – są zawodne na pewnych obszarach i są to w zasadzie obszary wspólne. Po pierwsze, rynek nie zaspokaja najlepiej potrzeb słabszych konsumentów, a państwo – słabszych wyborców. Po drugie, rynek nie produkuje dóbr publicznych w ogóle, a państwo produkuje je niezgodnie z preferencjami lub nieefektywnie [5, s. 14]. W tym zakresie między państwem i rynkiem pojawia się miejsce dla organizacji pozarządowych typu nonprofit.

Z punktu widzenia celu niniejszego opracowania przedstawione zostaną główne kwestie współzależności pomiędzy dwoma sferami typowymi dla współczesnego kapitalizmu: sferą prywatną – rynkiem a sferą polityczną – państwem, pozostawiając sferę społeczną – w postaci obywatelskich instytucji pozarządowych nieco na uboczu. Ponadto, zagadnienia te będą omawiane w ramach identyfikowanych już w literaturze ekonomicznej, modelach współczesnej gospodarki rynkowej, a mianowicie modeli: anglosaskiego, nadreńskiego, skandynawskiego i japońskiego.

## 1. MODEL ANGLOSASKI

Model anglosaski dotyczy głównie takich krajów jak: USA, Kanada i Wielka Brytania. Opiera się na koncepcji liberalnej, której podstawowa idea wiąże się z utrzymaniem i ochroną wolności osobistej określonej jako sytuacja, w której przymus wobec jednostek ze strony innych jednostek lub instytucji (np. państwa) jest ograniczony do minimum. Wolność obejmuje sferę: polityczną, ekonomiczną i kulturalną. Z idei tej wynika, że jednostkom należy przyznać jak najszerzą wolność wyboru [6, s. 54].

W 1981 roku, kiedy urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych objął Ronald Reagan, kwestią wokół której rozgorzał spór, był program polityki gospodarczej rządu, zwany programem „odnowy Ameryki”. Był to program zdecydowanego odejścia od teorii Keynesa, która od kilkudziesięciu lat dominowała w myśleniu politycznym. W gruncie rzeczy chodziło o zminimalizowanie wpływu państwa na gospodarkę i wprowadzenie instrumentów monetarnych, jako jedynych form interwencji polegających na kontroli podaży pieniądza oraz pozostawienie reszty samoczynnym mechanizmom stabilizującym [7, s. 154 - 155].

Głównymi celami polityki makroekonomicznej w tym czasie stały się: stabilizacja gospodarcza, obniżenie stopy inflacji, przyśpieszenie tempa wzrostu gospodarczego. Rola rządu miała się sprowadzać do poprawy funkcjonowania gospodarki poprzez redukcję wydatków rządowych, zastosowanie restrykcyjnej polityki pieniężnej w celu obniżenia inflacji oraz ograniczenia regulacyjnego oddziaływania rządu [8, s. 108 - 109]. Podobna sytuacja miała miejsce również w Wielkiej Brytanii. Rząd M. Thatcher przyjął także koncepcję bezpośrednio monetarystyczną. Najważniejszym celem stała się walka z inflacją. W obu przypadkach była to wewnętrzna walka z interwencjonizmem państwowym „zatrzuwającym” kapitalizm i o deregulację

wielu dziedzin życia gospodarczego takich jak: bankowość, transport, telekomunikacja, energetyka itd. oraz redukcję zakresu państwa opiekuńczego.

Uzasadnieniem tych działań było również inne, negatywne zjawisko, towarzyszące nadmiernemu interwencjonizmowi w gospodarce USA. Otóż zwiększona interwencja państwa była w jakimś stopniu warunkiem powojennego boomu, lecz także przyniosła korupcyjogeny proces zrastania się wielkiego biznesu z władzami politycznymi. Chodzi tu przede wszystkim o zamówienia rządowe (np. Pentagonu), o których w wielu przypadkach decydowały koneksje lub wręcz korupcja [9, s. 45 - 47]. Sytuacja ta, szczególnie w warunkach wyraźnych oznak trwałego zwolnienia wzrostu gospodarczego lat siedemdziesiątych, stała się impulsem do zmasowanego ataku na przerost państwa i wołania o powrót do wolnej konkurencji.

Obecnie w modelu anglosaskim rolę dominującą spełnia rynek. Dobrami rynkowymi są zarówno przedsiębiorstwa, mieszkania i płace, jak i w dużej mierze szkolnictwo, sektor zdrowia, kultura a także religie. Szczególnie duże znaczenie w społeczeństwie amerykańskim ma pieniądź i majątek [3, s. 128]. Uważa się, że tylko swoboda przepływu kapitału, całkowicie otwartego na konkurencję, może zapewnić optymalną alokację zasobów. Udział banków w finansowaniu gospodarki amerykańskiej spadł z 80% w 1970 r. do 20% w 1990. Spadek ten wyrównany został nadzwyczajną ekspansją rynków wierzytelności i papierów wartościowych. Giełda zastąpiła bank. Gospodarka stała się wielkim kasynem. Banki w związku z tym, w celu osiągnięcia zysków zmuszone zostały do podejmowania działań o wysokim ryzyku. Liczą się krótki okres i wysokie zyski. Długookresowa stabilizacja nie ma takiego znaczenia jak w Europie i Japonii [10, s. 18 - 19].

Kolejną cechą liberalnej gospodarki amerykańskiej jest to, że firmy nieustannie obciążone są obowiązkiem zaspakajania swych akcjonariuszy, kredytobiorców czy wszelkiego rodzaju sponsorów, przez co muszą ograniczać się do projektów przynoszących szybkie zyski. Przedsiębiorcy obawiają się w związku z tym podejmowania zbyt dużego ryzyka. W praktyce amerykańskiej dominuje interes akcjonariusza nad interesem firmy, krótkoterminowy zysk i indywidualny sukces finansowy. Charakterystyczne dla tego systemu jest też dość niskie „uzwiązkowienie”. Tylko 9% zatrudnionych w sektorze prywatnym należy do związków zawodowych (1997 r.). Wynika to, w większości przypadków, z nieprzychylności pracodawców wobec działalności związkowej. Znajduje to wyraz również w kształtowaniu się dochodów. Powszechnym jest przeświadczenie, że w celu wzmocnienia konkurencyjności firmy należy wzmocnić hierarchię dochodów. Właściciel dużego przedsiębiorstwa amerykańskiego może zarabiać nawet 100 - 110 razy więcej niż wynosi średnia pensja jego pracowników. W Niemczech jest to około 20 - 25 razy a w Japonii niespełna 20. Doprowadziło to do ogromnego wzrostu nierówności dochodowych i majątkowych. Piąta, najuboższa część ludności otrzymywała w 1929 r. 12,5%, w 1946 r. 5%, 1974 r. 4,3%, a w 1994 r. tylko 3,6% dochodów. Analogiczne liczby dla najwyższego kwintyla wynosiły odpowiednio: 30%, 21%, 43,5% oraz 49,1%. Pięć procent najbogatszych zwiększyło w latach 1974 - 1994 swój udział w dochodach z 16,5% do 21,2%. W latach 1980 - 89 nominalne płace 85% pracujących Amerykanów

wzrastały 2% rocznie, a płace milionerów – 243% rocznie. Liczba osób deklarujących dochody powyżej pół miliona dolarów wzrosła w tym czasie ponad dziesięciokrotnie, co było największym przyrostem w historii Stanów Zjednoczonych. W 1995 r. aż 45% ludności miało realne dochody niższe niż przed ćwierć wiekiem [9, s. 52].

Jednym z czynników najbardziej różnicujących dochody i bogactwo był spektakularny wzrost kapitału spekulacyjnego, który w bardzo istotny sposób wpływał na oblicze współczesnego kapitalizmu w krajach anglosaskich. Zdaniem T. Kowalika prawdziwa eksplozja operacji giełdowych oraz towarzyszący temu szybki wzrost sektora finansowego, liczby zatrudnionych tam osób żyjących z tych operacji była w dużej mierze rezultatem porzucenia, na początku lat 70-tych światowego systemu walutowego z Bretton Woods. Oznaczało to odejście od utrzymywania sztywnych kursów walut na rzecz kursów płynnych. W wielu krajach zaraz za tym poszła deregulacja szeroko pojętego rynku finansowego, sprzyjająca wzrostowi spekulacji. Ekspansja rynku finansowego stanowi główną przyczynę krótkiego horyzontu działania firm amerykańskich, skupiających uwagę na operacjach finansowych i rachunku bieżącym [9, s. 54 - 55].

Na tym tle łatwo sobie wyobrazić, że ograniczona działalność państwa (stróż nocny) oraz niewidzialna ręka nieograniczonego rynku powodowały i powodują potrzebę społecznej samoobrony. Przede wszystkim polaryzacja społeczna i zaniechanie opiekuńczej roli państwa obiektywnie doprowadziły do powstania instytucji zaufania społecznego zmniejszające skutki zawochności państwa i rynku. Toteż w USA instytucje pozarządowe odgrywają niepoślednią rolę, a ich liczba (wg różnych szacunków) oscyluje wokół 1 mln. Ocenia się, że w 1990 roku liczba osób świadczących pracę dobrowolnie i nieodpłatnie na rzecz organizacji społecznych w Stanach Zjednoczonych przynajmniej przez 4 godziny tygodniowo wynosiła 98 milionów. Stanowi to około połowy dorosłej ludności kraju. W późniejszych latach liczba wolontariuszy stale wzrastała [5, s. 38].

W USA wyróżnia się trzy kategorie organizacji pozarządowych. Do pierwszej należą organizacje wspólnych korzyści, tworzone i działające dla głównego celu, jakim jest przysparzanie korzyści swym członkom. Należą tutaj kluby społeczne i wypoczynkowe, związki zawodowe, kluby lub stowarzyszenia przedsiębiorców, bractwa, partie i komitety polityczne oraz spółdzielnie. Na drugą kategorię, nazwaną organizacjami dobra publicznego, składają się szkoły i uniwersytety, szpitale, muzea i inne organizacje artystyczne, grupy obrony praw człowieka i ochrony środowiska naturalnego oraz organizacje, których celem jest pomaganie ubogim, eliminowanie różnego rodzaju dyskryminacji oraz popieranie edukacji. Do trzeciej kategorii zalicza się organizacje wyznaniowe i naukowe. Druga i trzecia kategoria łącznie składają się na sektor stowarzyszeń dobroczynności, korzystający ze zwolnień od federalnego podatku dochodowego, a często także od podatku dochodowego, obrotowego i od nieruchomości uchwalanych przez poszczególne stany i terytorialne jednostki lokalne [5, s. 38].

Powyższe kategorie instytucji pozarządowych dotyczą Stanów Zjednoczonych. Trzeba jednakże dodać, że równie dobrze rozwinięte są tego typu

organizacje w Wielkiej Brytanii. Są one jednakże w większym stopniu poddawane ocenie przez agendy rządowe nie tylko na podstawie powierzonych im zadań i środków, ale i na podstawie etycznych, pozafinansowych wartości wykonywanej przez nie pracy. Chodzi tu o koordynowanie realizacji celów oraz wzrost skuteczności działań rządowych i pozarządowych.

Można wysnuć wniosek, że nie przypadkowo organizacje pozarządowe wypełniające luki działalności państwa, jak i funkcjonowania rynku znalazły najszersze pole działania w anglosaskim modelu gospodarki rynkowej. Model ten opiera się na założeniu decydującej roli wolnego rynku w procesie zaspokajania ludzkich potrzeb. Przyjmuje się, że problemy społeczne powodowane są przede wszystkim przyczynami natury jednostkowej, a głównym zadaniem polityki społecznej jest łagodzenie biedy. Instytucjami, za pomocą których potrzeby ludzkie powinny być zaspokajane są rynek prywatny i rodzina. Dopiero wtedy, gdy z jakichś powodów tak się nie dzieje, może wkroczyć polityka społeczna, ale w charakterze rozwiązania doraźnego. Przyjmuje się, że zdecydowana większość społeczeństwa jest w stanie zaspokoić swoje potrzeby także przy ewentualnej pomocy rodziny i organizacji charytatywnych [11, s. 208]. Każdy człowiek jest odpowiedzialny za swój los i od jego zdolności do podnoszenia kwalifikacji oraz od woli wydajnej pracy będzie zależał materialny byt jego rodziny. Gospodarka rynkowa w wersji anglosaskiej, z nieograniczonymi możliwościami rozwijania inicjatywy stwarzać ma każdej jednostce korzystne warunki awansu i równoczesnego przyczyniania się do ogólnego postępu gospodarczego. Obywatel jest podmiotem, na którego spada zasadnicza odpowiedzialność za rozwiązanie kwestii socjalnych. Za nim następuje rodzina, organizacje charytatywne, fundacje itp. W hierarchii tej państwo zajmuje najniższą pozycję i traktowane jest z dużą nieufnością [12, s. 208]. Jak się przekonamy takie postawienie sprawy jest dosyć odległe od praktyki europejskiej.

## 2. MODEL NADREŃSKI

Model nadreński odpowiada nieco innej wizji organizacji gospodarki, innym strukturom finansowym oraz innym sposobom regulacji społecznej niż model anglosaski. Obejmuje on, między innymi, takie kraje jak: Niemcy, Austria i Szwajcaria.

System niemiecki jako główny trzon modelu nadreńskiego kształtował się przez cały okres powojenny, chociaż jego podstawy teoretyczne zostały sformułowane jeszcze w latach trzydziestych. W stosunku do tego systemu powszechnie używa się nazwy „społeczna gospodarka rynkowa” (Sozialmarktwirtschaft). Pojęcie to wprowadził Alfred Müller-Armack, chcąc określić ustrój gospodarki, który z jednej strony akceptuje zasady liberalizmu gospodarczego i gospodarki rynkowej, z drugiej jednak nadaje szczególną rangę celom społecznym powiązanim z procesem gospodarczym, wprowadzając w tym celu odpowiednie regulatory przebiegu procesów gospodarczych. Program przedstawiony przez Müllera-Armacka sprowadzał się zatem do postulatu „powiązania zasady swobody działania na rynku z za-

sadą wyrównywania społecznego” [13, s. 11 - 12]. Mianem społecznej gospodarki rynkowej określa się zatem model gospodarki zachodnioniemieckiej, jaki ukształtował się po reformie walutowej z 1948 roku, zrealizowanej przez – nazwanego później ojcem „cudu gospodarczego” – Ludwika Erharda. Trzeba tu dodać, że cud ten, w dużej mierze spowodowany był również realizacją planu Marshall’a, któremu przypisuje się decydujące znaczenie dla gospodarczego rozwoju Europy Zachodniej, i Republiki Federalnej. Kilka tygodni po wystąpieniu Marshall’a, 29 sierpnia 1949 roku został ogłoszony *Poprawiony Plan Przemysłowy* dla strefy amerykańskiej i brytyjskiej, przewidujący znacznie szybsze tempo rozwoju produkcji przemysłowej. To jednak nie Niemcy były najważniejszym beneficjentem pomocy w ramach Planu Marshall’a. Będąc najbardziej zniszczone i mając ludność liczącą od innych krajów, znalazły się one dopiero na czwartym miejscu co do wysokości otrzymanej pomocy. Z tytułu Planu Marshall’a otrzymały (w mln dolarów): Wielka Brytania – 3052,597; Francja – 2662,036; Włochy – 1431,035; Niemcy Zachodnie – 1333,555.

Doceniając znaczenie pomocy amerykańskiej dla szybkiej likwidacji gospodarczo-finansowych skutków II wojny światowej, należy jednak podkreślić, iż decydującą rolę odegrała dobrze przygotowana i konsekwentnie realizowana doktryna ekonomiczno-społeczna gospodarki rynkowej, która uzyskała daleko idący konsensus, tworząc ramy porządku polityczno-gospodarczo-społecznego Republiki Federalnej Niemiec [14, s. 10 - 11].

Podstawą ideową społecznej gospodarki rynkowej jest ordoliberalizm szkoły fryburskiej i chrześcijańska nauka społeczna. „Szkołą fryburską”, powstałą w latach trzydziestych, określa się grupę neoliberalów, którzy szukali niejako trzeciej drogi pomiędzy tradycyjnym liberalizmem a interwencjonizmem keynesowskim. Odrzucali oni zarówno wiarę w „niewidzialną rękę rynku” i jego prawa, wierząc bardziej w system prawny porządkujący konkurencję, jak i założenia teorii Keynes’a dotyczące przede wszystkim zakresu interwencji państwa uważając nawet, że teoria Keynes’a wtrąciła powojenną gospodarkę rynkową w trwałą inflację. Teorię Keynes’a nazywali wręcz „teorią inflacji” [1, s. 129]. Szkoła fryburska akcentowała zatem silnie jedność porządku gospodarczego i prawnego oraz socjalnych funkcji państwa. Dlatego podstawową zasadą modelu realizacyjnego miała być od samego początku synteza prawnie gwarantowanej swobody gospodarczej i *państwa socjalnego*, zapewniającego obywatelom bezpieczeństwo socjalne i należyty poziom bytu materialnego [15, s. 623]. Wspólne zakotwiczenie obu koncepcji – ordoliberalizmu i socjalnej gospodarki rynkowej – w liberalnej teorii ekonomicznej wyraża się zwłaszcza w tym, że obie koncepcje oparte są na przekonaniu, iż polityka zapewniająca wzrost gospodarczy jest najlepszym rodzajem polityki socjalnej. We wzroście gospodarczym widzi się najlepszą możliwość przezwyciężenia konfliktów, które wynikają pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi w walce o udziały w produkcji. Tak więc system gospodarki rynkowej trzeba tak zorganizować, by jak najrychlej osiągnąć cel, jakim jest stały wzrost dochodu narodowego.

Doktryna socjalnej gospodarki rynkowej różni się tym od ordoliberalizmu, że kładzie silniejszy nacisk na cele społeczno-polityczne i przyjmuje

bardziej pragmatyczne nastawienie wobec ingerencji państwa. Kierująca się ideałem doskonałej konkurencji polityka ustrojowa ordoliberalizmu traci w wydaniu Müllera-Armacka nieco na wyrazistości. Widoczne to jest między innymi w mocnym podkreśleniu zalecenia dla polityki dotyczącej konkurencji, że w gospodarce rynkowej kartelom przypada funkcja uprawiona, której utrzymanie w gospodarce wolnorynkowej jest jak najbardziej pożądane. Müller-Armack widzi konkurencję przede wszystkim jako formę możliwie nieskrępowanej realizacji postępu technicznego i ekonomicznego. Uzasadnieniem konkurencji jest zatem stały wzrost produkcji. To z tego głównie powodu Müller-Armack krytykuje interwencjonizm państwowy jako czynnik destabilizujący i ograniczający efektywność działania rynku [16, s. 15].

Jak twierdzi K. Grimm socjalnie zorientowana gospodarka rynkowa postulowana przez Müllera-Armacka miała z jednej strony unikać błędów leseferyzmu, z drugiej zaś strony wykluczała kompromis po przeciwnej stronie – z gospodarką centralnie planowaną. Model społecznej gospodarki rynkowej można przedstawić syntetycznie w postaci uproszczonego schematu:



*Źródło:* E. Dworak, W. Kasperkiewicz, *Społeczna gospodarka rynkowa w RFN. Konceptje, zasady działania, polityka gospodarcza i społeczna*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1995, s. 13.

Z powyższego wykresu społecznej gospodarki rynkowej wynika, że obie jej sfery, tzn. gospodarcza i społeczna są równorzędne. Ich harmonizacja dokonuje się nie tylko za pomocą narzędzi państwowej ingerencji (kształtowanie warunków konkurencji, polityka społeczna), lecz wymaga również określonych postaw uczestników życia gospodarczego. Istotną rolę w kreowaniu tych postaw odgrywa społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw, które służą nie tylko właścicielom kapitału, ale również są ściśle powiązane z innymi grupami społecznymi (pracownicy i ich związki, konkurenci, dostawcy, państwo). Oznacza to, że własność prywatna bierze na siebie społeczne zobowiązanie polegające na uwzględnieniu interesu publicznego w działalności gospodarczej [17, s. 13 - 14].

Założeniem wyjściowym teoretyków społecznej gospodarki rynkowej jest porządek gospodarczy oparty na konkurencyjnych rynkach. W innym porządku niż rynkowy gospodarka nie może funkcjonować sprawnie i w dłuższym horyzoncie czasowym. Tylko w gospodarce rynkowej przy spełnie-



niu pewnych warunków, można rozwiązywać także problemy socjalne. Punkt ciężkości spoczywa jednak zawsze na instytucjach rynkowych i mechanizmach rynkowej regulacji.

Do najważniejszych przesłanek społecznej gospodarki rynkowej należą zatem wolne ceny i stabilność pieniądza, warunkujące suwerenność konsumenta oraz gwarancje dla własności prywatnej i swobody działalności gospodarczej na własne ryzyko i odpowiedzialność, na zasadach konkurencji.

W sferach poddanych regulacji rynkowej *państwo socjalne* jest wyłączone z bezpośredniej aktywności, jeśli mechanizmy rynkowe nie wywołują konsekwencji kolidujących z założeniami porządku gospodarczego. Istnieje zarazem rozległa sfera stosunków gospodarczych i społecznych, stanowiących domenę aktywnego uczestnictwa państwa [15, s. 622].

Twórcy społecznej gospodarki rynkowej odrzucili zatem koncepcję ekonomistów klasycznych o neutralności państwa w gospodarce. Zgodnie z poglądami zwolenników społecznej gospodarki rynkowej nie można zostawić jej swobodnemu biegowi wydarzeń, gdyż doprowadzi to do naruszenia reguł konkurencji. Do zachowania tych reguł niezbędna jest ingerencja państwa, jednakże zakres i formy interwencji państwa w spontaniczne procesy rynkowe powinny być ograniczone do utrzymania sprawności gospodarki rynkowej. Interwencja ta polegać ma przede wszystkim na prowadzeniu polityki pieniężno-kredytowej, której celem jest umocnienie siły nabywczej marki oraz polityki antymonopolowej zmierzającej do likwidacji lub ograniczenia struktur monopolowych. Zdaniem neoliberalistów niemieckich państwo powinno w gospodarce grać rolę arbitra, który jest gwarantem przestrzegania zasad obowiązujących w życiu gospodarczym, a zwłaszcza dba o ochronę ogólnych warunków konkurencji [17., s. 14].

Społeczna gospodarka rynkowa stawia przed sobą trzy cele:

**1. Osiągnięcie wysokiego poziomu dobrobytu gospodarczego poprzez:**

- ustanowienie porządku gospodarczego opartego na konkurencji,
- świadomą politykę wzrostu, która zapewnia ciągły, odpowiedni wzrost gospodarczy oraz posługuje się takimi instrumentami gospodarczo-politycznymi, które w niewielkim stopniu ograniczają wolność gospodarczą,
- zabezpieczenie pełnego zatrudnienia, które pożądanę jest również ze względów społecznych, gdyż w ten sposób każdemu zdolnemu do pracy i chcącemu pracować gwarantuje dochód,
- zagwarantowanie wolności handlu zagranicznego, wolnej wymiany walut poprzez rozbudowę podziału pracy w ramach gospodarki światowej.

**2. Zabezpieczenie sprawnego, sprawiedliwego i stabilnego systemu pieniężnego, cen i całej gospodarki poprzez:**

- niezależny, centralny bank emisyjny,
- „stabilność” budżetu państwa, co oznacza konieczność równoważenia wydatków odpowiednim poziomem dochodów budżetowych,
- zabezpieczenie równowagi bilansu płatniczego i równowagi w stosunkach gospodarczych z zagranicą.

**3. Bezpieczeństwo, sprawiedliwość i postęp społeczny poprzez:**

- maksymalizację produktu społecznego jako gospodarczej podstawy bezpieczeństwa socjalnego,
- ustanowienie porządku konkurencji, gdyż redukuje on niesprawiedliwości społeczne do minimum i jednocześnie wspiera postęp społeczny [14, s. 11 - 12].

Do realizacji tych celów państwo posługuje się systemem prawnym i stosowanymi instrumentami polityki gospodarczej. Uwzględniają one rozmaite niedomagania rynku i sytuacje, w których zawodzą mechanizmy rynkowe (tendencje monopolistyczne, efekty zewnętrzne procesów produkcji i konsumpcji, wahania koniunktury i ich konsekwencje dla równowagi, różnego rodzaju ryzyka rynkowe itp.). Istotnym, modelowym założeniem społecznej gospodarki rynkowej, jest zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego i łagodzenie, nie akceptowanych społecznie, rozpiętości dochodowych i majątkowych. Polityka społeczna państwa uwzględnia przy tym ograniczoność lub brak jakichkolwiek szans uzyskania, zbliżonych do przeciętnych, efektów dochodowych przez osoby i całe grupy społeczne, z racji choroby, wieku lub innych przyczyn losowych [15, s. 623 - 626].

Spółeczna gospodarka rynkowa okazała się „trzecią drogą” do wolnościowego, gospodarczo prężnego, trwałego, społecznego i sprawiedliwego porządku gospodarczego. Zasadniczym postulatem jej zwolenników była świadoma rozbudowa wolnościowego i jednocześnie posiadającego zobowiązania społeczne, porządku społecznego i jego zabezpieczenie przez silne państwo [14, s. 12].

W formie ogólnej konkluzji można stwierdzić, że państwo w systemie społecznej gospodarki rynkowej ma tworzyć instytucjonalne warunki dla rozwoju konkurencji, a w razie konieczności powinno również pełnić rolę czynnika stabilizującego koniunkturę i wspomagającego osiągnięcie celów społecznych [17, s. 15].

Wobec tak postawionych celów i ich praktycznej realizacji organizacje pozarządowe w Niemczech nieco inaczej powstawały i inaczej funkcjonowały niż w USA. W organizacji instytucji pozarządowych w modelu anglosaskim w wyniku daleko idącej indywidualizacji systemu zauważa się dużo więcej spontaniczności i wyraźne elementy społeczeństwa obywatelskiego. W modelu nadreńskim (głównie w Niemczech) wobec profesjonalnie zorganizowanej pomocy społecznej przez państwo ciągle występowały tarcia pomiędzy władzami a stowarzyszeniami społecznymi. Spory trwały zresztą już od lat 20-tych. W latach 60-tych na nowo wybuchły dyskusje na temat podziału zadań i kompetencji między państwem a organizacjami społecznymi. Szczególnie władze lokalne sprzeciwiały się przywilejom tych stowarzyszeń i próbowały bronić swej autonomii. W końcu doszło do ugody i rząd federalny zakazał publicznym agencjom dostarczania usług społecznych w tych dziedzinach, w których organizacje pozarządowe już działały [5, s. 117].

Podczas ostatnich dwóch dekad organizacje społeczne nie były jednak w stanie odpowiednio przystosować się do procesów postępu społecznego i rozwoju państwa dobrobytu. Rozrost organizacyjny, profesjonalizacja procesu świadczenia usług społecznych wraz ze wzrastającą biurokracją,

mniejszą elastycznością i słabszą reakcją na potrzeby konsumenta, doprowadziły do nasilenia się problemów dotyczących moralnej legitymizacji organizacji pozarządowych w sferze usług społecznych [5, s. 117]. Odchodziło od nich coraz więcej członków i wolontariuszy. Powstawały również spontanicznie małe, lokalne samoorganizujące się inicjatywy, projekty, grupy samopomocy mniej zbiurokratyzowane i elastyczne w działaniu i przez to konkurencyjne dla dużych instytucji. W końcu tylko sześć stowarzyszeń uzyskało status tzw. Spitzenverbände i tworzy coś na kształt kartelu (są to Niemiecki Czerwony Krzyż, Żydowskie Centrum Usług Społecznych w Niemczech, Caritas Niemcy, Stowarzyszenie Pracowników Społecznych i Diakonia Stowarzyszenia Kościoła Protestantckiego w Niemczech oraz Niemiecki Parytetowy Związek Socjalny). Tych sześć Spitzenverbände połączyło się, tworząc organizację parasolową, która jest stroną negocjującą z władzami [5, s. 118]. Aby otrzymać publiczne fundusze stowarzyszenia społeczne muszą być członkami Spitzenverbände. Organizacja instytucji pozarządowych, jak widać jest wysoce scentralizowana i wymaga bliskiej współpracy z władzami. Mimo tego, skuteczność systemu jest zaskakująco duża.

#### 4. MODEL JAPOŃSKI

Japoński fenomen drugiej połowy XX wieku jest przedmiotem zainteresowania wielu ekonomistów, którzy usiłują dociec przyczyn silnego pchnięcia gospodarki japońskiej i usytuowania jej, mimo wielkich strat ludzkich, materialnych i terytorialnych poniesionych w czasie II wojny światowej, na szczycie uprzemysłowionych krajów świata.

Wielu analityków „cudu japońskiego” doszukiwało się przyczyn w mentalności Japończyków, w pewnych uwarunkowaniach kulturowych oraz specyficznych formach życia społecznego. Jest to na pewno uzasadnione spojrzenie, jednakże trzeba widzieć przyczyny innego typu, przede wszystkim polityczne i ekonomiczne.

Amerykańska okupacja Japonii po II wojnie światowej miała na celu przeprowadzenie szeregu reform. W szczególności chodziło, obok zmian ustrojowych, o wykorzenie militarystyki i rozwiązanie słynnych zaibatsu (finansowych klik), które stanowiły gospodarczą i psychologiczną jego podstawę. Parlament japoński, początkowo uchwalił rozbić 325 kompanii na mniejsze jednostki, następnie zmniejszono tę liczbę do 100, a praktycznie akcja rozwiązywania zaibatsu dotknęła tylko 9 konglomeratów. Powiodła się natomiast reforma rolna i dawni dzierżawcy stali się posiadaczami działek ziemi. Kompensata pieniężna dla byłych właścicieli była raczej symboliczna. Skutecznie też przeprowadzono, na bazie nowej konstytucji, reformę stosunków pracy, administracji publicznej i oświaty.

Punktem zwrotnym dla amerykańskich władz okupacyjnych stało się powstanie Chin Ludowych. Przerwano pobieranie reparacji wojennych i odstąpiono od rozwiązywania zaibatsu. Zdecydowała o tym wola stworzenia przeciwwagi dla Chin oraz przeciwstawienia się tendencjom socjalistycznym. W gruncie rzeczy zmiany ustrojowe i instytucjonalne dokonane pod

dyktando Amerykanów, w znacznym stopniu upodobniły Japonię do wzorców zachodnich demokracji i mocno przyczyniły się do budowy podstaw nowoczesnej gospodarki rynkowej.

Drugim istotnym momentem w powojennym rozwoju Japonii, było wielkie pchnięcie związane z wojną koreańską. Nastąpił bowiem gwałtowny wzrost popytu wojsk amerykańskich na produkty zaopatrzenia wytwarzane w Japonii. Uważa się, że w tym tkwił początek wielkiej późniejszej ekspansji przemysłu stalowego i motoryzacyjnego. Ogromnie także wzrosły rezerwy walutowe kraju. Zawarty w tym okresie odrębny (bez ZSRR) traktat pokojowy stał się również doniosłym czynnikiem odbudowy i rozwoju Japonii. Od 1954 r. rozpoczynają się dwie dekady imponująco szybkiego rozwoju.

Niebagatelny czynnikiem wzrostu gospodarczego Japonii były też wyjątkowo elastyczne warunki podaży pracy spowodowane demilitaryzacją armii, repatriacji z krajów azjatyckich oraz przepływ zatrudnionych z przemysłu zbrojeniowego. Ocenia się, że dało to w sumie około 10 mln osób zdolnych do pracy i posiadających stosunkowo wysokie kwalifikacje. Obfitość „kapitału ludzkiego” i jego jakość sprawiły, że wraz z falą inwestycji oraz importem technologii wydajność pracy rosła 7-krotnie szybciej niż w USA i Wielkiej Brytanii. Dodatkową, ważną okolicznością była także wysoka stopa oszczędności. W latach 1950 - 1973 stopa ta w Japonii była wielokrotnie wyższa niż w jakimkolwiek kraju rozwiniętym. Wynikało to nie tylko z tradycji gospodarstw domowych, lecz także z systemu pieniężnego premiowania pracujących, słabo rozwiniętego systemu zabezpieczenia społecznego (oszczędzanie na starość) oraz z faktu istnienia wielu drobnych przedsiębiorstw prowadzonych przez gospodarstwa domowe. Wyjątkowo efektywny okazał się mechanizm przepływu oszczędności z sektora gospodarstw domowych do sektora korporacji za pośrednictwem banków i pocztowych kas oszczędnościowych [19, s. 121].

Do specyficznych cech systemu społeczno-gospodarczego Japonii można zaliczyć:

- utrzymanie tradycyjnych, japońskich elementów w ekonomii;
- kluczową rolę państwa w życiu społecznym i ekonomicznym, charakteryzującą się aktywną, pozytywną, długookresową polityką gospodarczą z współistniejącym silnym i rozległym sektorem prywatnym;
- współpracę administracji, zwłaszcza gospodarczej, z biznesem;
- słabość związków zawodowych na szczeblu krajowym, zakładowy ich charakter i niski stopień upolitycznienia;
- ograniczony zakres opieki socjalnej, ochrony świata pracy przez państwo;
- specyficzne cechy struktury i organizacji gospodarki, np. dualizm z systemową współpracą wielkich i małych przedsiębiorstw.

Ogromną rolę w rozwoju gospodarczym Japonii odegrało państwo. Szczególnie podkreślić należy instytucję tzw. administracyjnego naprowadzania. Istotą tej praktyki jest to, że odpowiedzialna agencja rządowa lub jej przedstawiciel może, bez wyraźnej podstawy prawnej, wyznaczyć lub pobudzić prywatne firmy lub osoby do podejmowania jakichś czynności albo powstrzymywania się przed nimi. Metoda ta była i jest powszechnie

akceptowana i stała się podstawą realizacji, przyjętej przez rząd, strategii i polityki. Głównie chodziło tu o zapobieganie inwestowaniu w skali nadmiernej lub pobudzenie inwestorów do działania na większą skalę [3, s. 132].

Formalnym centrum działalności politycznej państwa jest rząd. Nie oznacza to jednak, że wszystkie ważne decyzje podejmuje samodzielnie. Kontrolowany jest bowiem przez koalicję frakcji, które aktualnie mają w niej największe wpływy.

Specyficzna rola państwa w kształtowaniu procesów gospodarczych Japonii związana jest zarówno z zakresem, jak i z charakterem oddziaływania państwa na gospodarkę. W Japonii państwo m.in. ze względu na duży zakres swobody kształtowania elementów systemu ma stosunkowo większe niż inne kraje kapitalistyczne możliwości opracowania i skutecznej realizacji długofalowej polityki społeczno-gospodarczej [20, s. 95 - 96].

Można wyodrębnić pewne prawidłowości procesu aktywnego oddziaływania państwa na rozwój gospodarki Japonii. Przede wszystkim, strategia rozwoju Japonii znajduje najpełniejsze odbicie w polityce przemysłowej, którą można rozpatrywać w dwóch zakresach:

- jako politykę, która zmierza do osiągnięcia narodowych celów gospodarczych i pozagospodarczych na drodze interwencji w alokację zasobów pomiędzy przemysłami i sektorami gospodarki narodowej lub w organizacjach przemysłowych w poszczególnych przemysłach bądź sektorach;
- jako politykę, której podstawową funkcją jest zapobieganie potencjalnym negatywnym skutkom niedoskonałości rynku lub kompensowanie tych skutków, jeżeli się pojawiły.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak sposób podejścia państwa do rynku. Charakterystyczne jest pozytywne traktowanie mechanizmu rynkowego przez rząd. Otóż w Polsce interwencja państwa kojarzy się bardziej z ograniczaniem rynku niż z jego wspomaganie. Ingerencja państwa w japońską gospodarkę sprowadza się do wspomaganie mechanizmu rynkowego. Polityka przemysłowa jest umiejętnie stosowana, w sposób nie krępujący tego mechanizmu. Ponadto, cechą polityki przemysłowej jest swoisty ewolucjonizm, liczenie się z realiami i stawianie celów strategicznych zawsze uwzględniających główne wyzwanie rozwojowe danego okresu [22, s. 686].

W Japonii mamy do czynienia z wyjątkowo silnym splotem centralnej administracji państwowej (przede wszystkim MITI – Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Przemysłu) ze związkami przemysłu (rolę łączników między administracją a tymi związkami spełniają rady przemysłowe oraz komitety doradcze, które często wchodzi formalnie w skład rządu). Aby zrozumieć istotę tego splotu, należy przyjąć, że jest on wynikiem istnienia wielu specyficznych japońskich rozwiązań systemowych, wśród których należy wymienić:

GENKYOKU – system organizacji centralnej administracji państwowej (przede wszystkim departamentów i wydziałów MITI), według którego każdej komórce przypisana jest odpowiedzialność prawna za poszczególne przemysły; stanowi podstawę stosunków administracji i biznesu w kształtowaniu i realizacji polityki przemysłowej; KEIRETSU – związki wielkich przedsię-

biorstw (przemysłowych, handlowych, finansowych) zawiązywane w celu wzajemnego wspierania się, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych: tworzone na bazie dawnych zaibatsu; ZAIKAI – grupy mniej lub bardziej formalne, w skład których wchodzi przedstawiciele managementu z wielkich korporacji oraz banków i instytucji finansowych, finansujących przemysł; AMAKUDARI – wzajemne przenikanie się kadr między sektorem publicznym i prywatnym, stanowiące podstawę wzajemnego zrozumienia i nieformalnych struktur, ułatwiających osiąganie consensusu między centralną administracją państwową a biznesem [22, s. 691 - 692].

Niezwykle ważna cecha gospodarki japońskiej dotyczy modelu zarządzania. Osiągnięcie przez Japonię pozycji światowego supermocarstwa ekonomicznego było w dużym stopniu wynikiem wszechstronnej troski o ludzi i hołdowanie nadrzędnej koncepcji stosunków międzyludzkich. Zdając sobie sprawę z faktu, że jedynie pracownicy mogą zapewnić firmie powodzenie, japoński menedżer wiele czasu poświęca na budowanie zdrowych stosunków międzyludzkich, na rozwijanie ducha korporacji i poczucia wspólnego losu, które prowadzą do powstania ścisłych więzi między pracownikami a firmą [18, s. 143]. Dla Japończyków ważniejszy jest standard życia w pracy niż w domu; współpraca i przynależność do silnej grupy zawodowej ważniejsze są od osobistej konsumpcji.

W zasadzie japońskie związki zawodowe nie działają w skali ogólnokrajowej. Są one ograniczone do korporacji, a pracownicy, prócz zarządu, należą do niego automatycznie. Również ochrona socjalna ułożona jest na poziomie przedsiębiorstwa. Uważa się, że ubezpieczenia społeczne nie są sprawą państwa, lecz przedsiębiorstwa pod warunkiem, że jest ono wystarczająco bogate, by ofiarować je swym pracownikom, co nieczęsto się zdarza w małych i średnich firmach. W przedsiębiorstwach stosowane są między innymi: dopłaty do mieszkań, dojazdów do pracy, utrzymywanie korporacyjnych domów wypoczynkowych, wypłaty zasiłków rodzinnych itp.

Inną cechą japońskiej gospodarki rynkowej jest jej dualizm. Otóż wysokie tempo wzrostu wydajności pracy, przede wszystkim w przemyśle przetwórczym jest osiągane głównie wysiłkiem dużych efektywnych przedsiębiorstw, podczas gdy małe i średnie firmy, obejmujące około 99% wszystkich podmiotów gospodarczych, opierają swoją pracę na metodach pracochłonnych, o niskim poziomie uzbrojenia technicznego. Zatrudniają one około 70% siły roboczej w przemyśle przetwórczym i dostarczają ponad 50% wartości produkcji tego sektora. Największe firmy to potężne konglomeraty (keiretsu) takie jak: Mitsui, Mitsubishi, Sumimoto a także Fuji Bank, Toyota Group, Hitachi keiretsu i Nippon Steel keiretsu. Decydujące znaczenie w osiągnięciu wysokiej dynamiki wzrostu w okresie japońskiego cudu gospodarczego odegrało sześć największych grup przemysłowych.

Wielu autorów uważa, że model japoński nie jest kapitalizmem, a raczej szczególnie modelem gospodarki mieszanej. Określa się ją nawet jako niekapitalistyczną gospodarkę rynkową, z pluralistycznym systemem politycznym. Argumenty przemawiające za takim określeniem gospodarki japońskiej wynikają przede wszystkim z tego, że zarządzanie przedsiębiorstwami odbywa się w interesie pracowników, a nie akcjonariuszy, istnieje

silna pozycja państwa i sektora publicznego (np. daleko posunięta interwencja rządu w rolnictwie sprawia, że jest ono faktycznie częścią sektora publicznego), realizuje się dość znaczną równość w podziale dochodów, istnieje znaczna pionowa mobilność społeczna, zgodnie koegzystują sektory korporacyjny i publiczny [3, s. 133].

Przykład Japonii nie jest odosobniony. Podobne metody, uwzględniające spłot gospodarki rynkowej z aktywną polityką państwa, według której ustalana i przestrzegana jest określona strategia rozwoju, znajdująca odbicie w polityce gospodarczej (przede wszystkim polityce przemysłowej) stosowane są w różnych krajach Azji Południowo-Wschodniej. Istotne jest również to, że japoński model interwencjonizmu państwowego nie oznacza niedoceniań rynku [20, s. 694 - 695] i wolności gospodarczej uznawanych, mimo wszystko, za fundamenty współczesnej gospodarki rynkowej.

## 5. MODEL SKANDYNAWSKI

Podstawową cechą kształtowania modelu gospodarczego krajów skandynawskich było dążenie do realizacji idei współczesnego państwa dobrobytu. We współczesnym kapitalizmie nie był to cel odosobniony. O potrzebie budowy państwa dobrobytu mówiło się we wszystkich najbogatszych krajach świata z USA na czele. Żaden jednak kraj nie zaawansował swych działań tak daleko jak państwa północnej Europy. W szczególności dotyczy to Szwecji i Norwegii. Kraje te stały się znane z tego, iż łączą dominującą własność prywatną, w ramach konkurencyjnego rynku, z aktywną polityką rządu zmierzającą do zapewnienia egalitarnego podziału zasobów, zapewniającą zabezpieczenie na wypadek utraty dochodu, bez względu na przyczynę oraz usuwającą negatywne skutki zewnętrzne działalności gospodarczej.

Uważa się, że krajom skandynawskim udało się osiągnąć historyczny kompromis między indywidualizmem a kolektywizmem, między wolnością a równością. Kraje te stały się symbolem doskonale zorganizowanych społeczeństw, zapewniających wszystkim pracę, demokratycznie rządzonych i osiągających wysoką stopę życiową. Często też twierdzi się, że kraje skandynawskie były i są przykładem politycznego rozsądku oraz historycznego kompromisu między socjalizmem a kapitalizmem.

Tym niemniej często wyciąga się błędne wnioski co do istoty gospodarki krajów skandynawskich. Trzeba podkreślić, że gospodarka tych krajów jest kapitalistyczną gospodarką rynkową. W sektorze przedsiębiorstw gospodarka szwedzka na przykład nie jest mniej rynkowa niż gospodarka francuska czy niemiecka. Różnice dotyczą wysokiego udziału redystrybucji w dochodzie narodowym (w Szwecji około 60%) dokonywanej przez państwo. Dla większości Szwedów zasadniczą cechą ich systemu jest wysoce egalitarna powszechność dobrobytu, małe zróżnicowanie dochodów oraz powszechność uprawnień pracowniczych i opiekuńczych [9, s. 86]. Państwo jako dom ludu, a społeczeństwo jako jedna wielka rodzina troszcząca się o byt i bezpieczeństwo każdej jednostki to zasadnicza idea funkcjonowania szwedzkiej odmiany gospodarki rynkowej.

W zasadzie w krajach skandynawskich realizowane są zasady państwa dobrobytu, w którym zorganizowane siły społeczne wykorzystywane są świadomie, poprzez politykę i administrację, w celu modyfikowania efektów działania sił rynkowych przynajmniej w trzech kierunkach. Po pierwsze, przez gwarantowanie jednostkom i rodzinom minimalnego dochodu, niezależnie od rynkowej wartości ich majątku. Po drugie, przez zawężenie zakresu braku bezpieczeństwa w taki sposób, aby umożliwiać jednostkom i rodzinom sprostanie pewnym niekorzystnym sytuacjom społecznym (np. choroba, starość, bezrobocie), które w przeciwnym wypadku prowadziłyby do kryzysów jednostkowych i rodzinnych. Po trzecie, przez zapewnienie, że wszyscy obywatele, bez względu na ich status lub pochodzenie, otrzymywać będą usługi socjalne w pewnym zakresie na najwyższym dostępnym poziomie [23, s. 112].

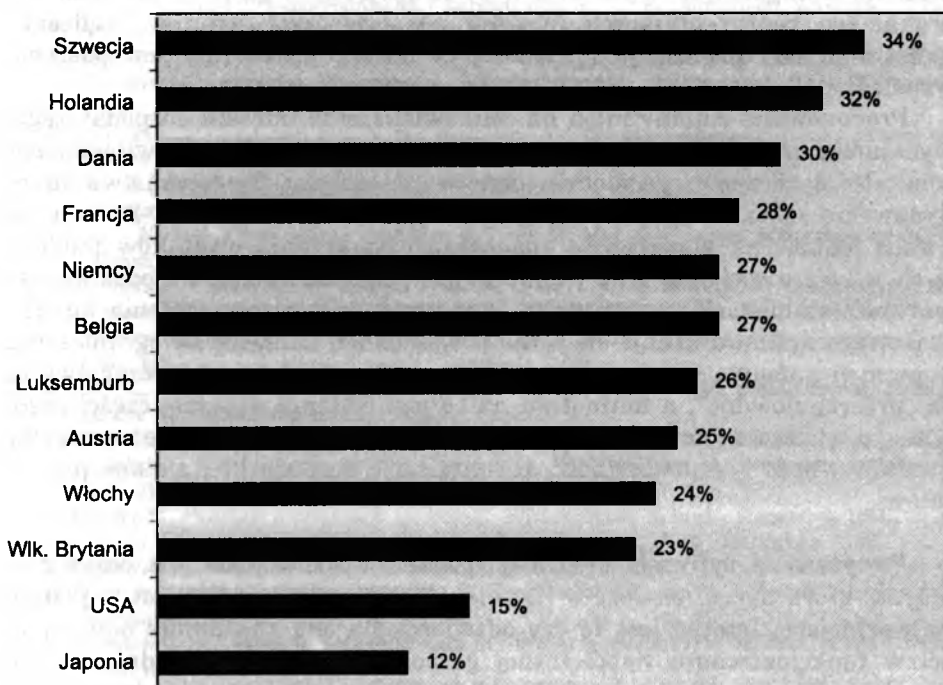
Obecnie model skandynawski wspiera się na czterech filarach:

- 1) **silne państwo**, które bierze na siebie odpowiedzialność za dystrybucję dóbr materialnych i kulturalnych. Podstawą dystrybucji są uprawnienia osób – powszechne i związane z obywatelstwem. Państwo zobowiązane jest do zapewnienia jednostce takich warunków, które pozwolą jej na wykorzystanie własnych możliwości i godziwe życie;
- 2) **gospodarka mieszana**, łącząca kapitalistyczne mechanizmy rynkowe z realizacją strategii bezpieczeństwa socjalnego. W odniesieniu do ochrony zdrowia, oświaty i kultury zakłada się modyfikację mechanizmów rynkowych. Są to dziedziny, w których indywidualnych uprawnień jednostki nie mogą regulować zasady ekonomii. Jedną z charakterystycznych cech państwa dobrobytu jest aktywna polityka w stosunku do rynku pracy, polegająca na utrzymaniu pełnego zatrudnienia, a właśnie gospodarka mieszana była dla władz sposobem zapewnienia tego celu;
- 3) **demokracja polityczna**. W skandynawskim modelu państwa dobrobytu władza narodu stale rozszerza się na coraz to nowe obszary życia społecznego, a także gospodarczego. Istotnymi cechami tego modelu są wartości takie jak: rozumne i rzeczowe dyskusje, umowa społeczna, tolerancja, szacunek dla mniejszości i niewymuszona równość społeczna;
- 4) **skonsolidowane społeczeństwo obywatelskie**, co wskazuje na liczną sieć powiązań istniejących pomiędzy państwem a jednostką, które umożliwiają jednostce porozumiewanie się z władzami, a jednocześnie chronią ją przed samowolą władzy. W krajach skandynawskich demokracja formowała się jako proces oddolny: polityczne, socjalne i kulturalne organizacje społeczne stopniowo uzyskiwały coraz szerszy dostęp do władzy i w ten sposób demokratyzowały całokształt życia politycznego. Obecnie większość funkcji związanych z opieką socjalną wypełniają organizacje społeczne w ścisłej współpracy z instytucjami publicznymi [23, s. 40].

Szwecja jest krajem, gdzie funkcjonuje najbardziej rozbudowany system opieki społecznej. W biedzie żyje tam tylko co dwudziesty obywatel, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych – co piąty. Wydatki na cele socjalne w Szwecji i w innych krajach zachodnich jako procent PKB w 1990 roku kształtowały się następująco:



## Wydatki na cele socjalne w poszczególnych krajach w 1990 roku (w % PKB)



Źródło: Szwedzi stawiają zgodny opór reformie państwa opiekuńczego, „The Wall Street Journal Europa” 1999, nr 6 (44) za „Gazetą Wyborczą” z 6 lutego 1995.

Z powyższego wykresu można wnioskować, że Szwecja jest krajem, w którym udział wydatków na cele socjalne jest najwyższy. Niedaleko za Szwecją uplasowała się również Dania.

W okresie powojennym szybko wzrastał także udział sektora publicznego w tworzeniu produktu krajowego. We wczesnych latach osiemdziesiątych osiągnął szczyt w Danii i Szwecji, sięgając 65% [6, s. 122]. Na początku lat dziewięćdziesiątych pojawiła się tendencja do komunalizacji sektora publicznego. Gminy zyskują coraz większą samodzielność, a państwo stara się ograniczyć swoją odpowiedzialność ekonomiczną za nie. Celem staje się zwiększenie samodzielności lokalnej. Wydaje się, że jest to wynik pojawienia się negatywnych zjawisk związanych z funkcjonowaniem państwa dobrobytu w postaci wzrostu biurokracji, rosnących wydatków publicznych oraz spadkiem efektywności gospodarowania.

Coraz częściej przedmiotem ostrych kontrowersji jest rosnące obciążenie społeczeństw skandynawskich podatkami. Wiadomo, że bardzo rozwinięta działalność państwa wymaga ogromnych środków. Nadmierny fiskalizm jednak, prowadzi do spadku aktywności najbardziej przedsiębiorczych warstw społecznych, a następnie do stagnacji gospodarczej. Zauważa się też ucieczkę kapitału i jego rosnące zaangażowanie w innych krajach, w których obciążenia podatkowe są mniejsze.

Problematyczny stał się wzrost gospodarczy. Podnoszą się żądania ograniczenia zaangażowania państwa w życie społeczne i gospodarcze oraz roli organizacji reprezentujących interesy poszczególnych grup w rządzeniu państwem. Nie ma też już pewności co do tego, jak silne jest poczucie wspólnoty.

Proponowane zmiany mają na celu zwiększenie wzrostu gospodarczego, wydajności oraz reorganizację gospodarki. Nie oznacza to całkowitego odejścia od dotychczasowego modelu państwa dobrobytu. Społeczeństwa skandynawskie są za utrzymaniem jego funkcjonowania [24, s. 11]. Zwraca się uwagę jednak na konieczność znacznego ograniczenia wydatków publicznych w sferze socjalnej oraz podniesienie ich efektywności. Za podstawowy warunek stabilizacji społeczeństw skandynawskich i wzmocnienia dotychczasowego systemu uznaje się coraz powszechniej konieczność ograniczenia ingerencji państwa w procesy gospodarcze. Uważa się, że społeczeństwa te są „przeregulowane”, a antidotum na to jest oddanie większej części zasobów we władanie rynku, co zwiększy konkurencję, która będzie wymuszać produktywność i innowacyjność, reorganizację gospodarki i zmianę priorytetów.

Powyższa klasyfikacja modeli gospodarki rynkowej nie jest oczywiście jedyną, którą można znaleźć w literaturze ekonomicznej. Nie jest to jednak najważniejsze. Istotne jest to czy odzwierciedla ona zasadnicze odmienności w funkcjonowaniu współczesnej gospodarki rynkowej. Wydaje się, że przedstawiony powyżej przegląd oddaje istotę zróżnicowania dzisiejszego kapitalizmu. Jest to ważna wskazówka dla naszej rzeczywistości. Oznacza ona, że źródeł sukcesu transformacji gospodarki należy szukać nie tyle w adaptacji konkretnego modelu gospodarki rynkowej, ile w dostosowywaniu rozwiązań systemowych do możliwości ekonomicznych Polski, mentalności Polaków oraz uwarunkowań społecznych i kulturowych. Kwestią podstawową jest dominacja własności prywatnej i mechanizmu rynkowego, inne cechy gospodarki rynkowej pojawiają się w procesie ewolucji stosunków społecznych.

#### BIBLIOGRAFIA

1. Belka M., *Główne nurty współczesnej ekonomii*, w: *Współczesna teoria ekonomii. Główne nurty i problemy*, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, „Studia i Materiały”, z. 40, Warszawa 1991.
2. Morawski W., *Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
3. Woś J., *Wprowadzenie do ekonomii*, Wydawnictwo WSB, Poznań 1997.
4. Leipold H., *Modele gospodarki rynkowej – koncepcje i rzeczywistość*, w: *Rola państwa w społecznej gospodarce rynkowej*, Materiały konferencyjne pod red. E. Okoń-Horodyńskiej, Ustroń 1994, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1994.
5. Golinowska S., Głagosz D., *Pozarządowe instytucje społeczne. Między państwem a społeczeństwem*, opracowanie dla KBN, Warszawa 1999.
6. Fleck G., *Alternatywne modele gospodarki rynkowej dla krajów transformacji gospodarczej*, Neumann-Stiftung, Warszawa 1993.
7. Domańska E., *Wokół interwencji państwa w gospodarkę*, PWN, Warszawa 1992.

8. Markowski K., *Rola państwa w gospodarce rynkowej*, PWE, Warszawa 1992.
9. Kowalik T., *Współczesne systemy ekonomiczne. Powstanie, ewolucja, kryzys*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa 2000.
10. Albert M., *Kapitalizm kontra kapitalizm*, Signum, Kraków 1994.
11. *Spółczeństwo uczestniczące. Gospodarka rynkowa. Sprawiedliwość społeczna*, pod red. R. Gortata, Uniwersytet Warszawski, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.
12. *Polityka ekonomiczna*, pod red. B. Winiarskiego, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław 1994.
13. Grimm K., *Socjalna gospodarka rynkowa. Jak to robią Niemcy?*, Fundacja im. F. Eberta, Warszawa 1992.
14. *Polska – Niemcy a gospodarka rynkowa*, pod red. W. Małachowskiego, Wydawnictwo SGH, Warszawa 1999.
15. Rutkowski J., *Spółczna gospodarka rynkowa w RFN. Model teoretyczny i realizacyjny, w: Budowanie gospodarki rynkowej w Polsce*, Mierki 1995, Materiały z konferencji zorganizowanej przez Wydział Nauk Ekonomicznych UW, Wydawnictwo Olympus, Centrum Edukacji i Rozwoju Biznesu, Warszawa 1995.
16. Grimm K., *Socjalna gospodarka rynkowa w RFN. Koncepcja, rozwój, problematyka*, Fundacja im. F. Eberta, Warszawa 1992.
17. Dworak E., Kasperkiewicz W., *Spółczna gospodarka rynkowa w RFN. Koncepcje, zasady działania, polityka gospodarcza i społeczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995.
18. Zawadzki S., *Państwo o orientacji społecznej*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 1996.
19. Bossak J., *Japonia. Strategia rozwoju w punkcie zwrotnym*, PWN, Warszawa 1990.
20. Łukaszewicz A., *Kapitalizm japoński w poglądach Shigeto Tsuru*, „Ekonomista” 1994, nr 4.
21. *Sekrety japońskiego sukcesu*, pod red. E. Kostkowskiej-Watanabe, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
22. Wierzbolowski J., *Aktywna polityka rządu w rozwoju gospodarczym Japonii*, „Ekonomista” 1993, nr 5 - 6.
23. *Nordycki model demokracji i państwa dobrobytu*, pod red. T. S. Edvardseba i B. Haqtveta, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
24. Poprzeczko J., *Wolność, równość i pieniądze. Szwedzki model po kryzysie*, „Polityka” 1996, nr 11.

## MARKET AND STATE IN CONTEMPORARY MARKET ECONOMY MODELS

### S u m m a r y

The optimal relations between the market and the state has been sought since the beginnings of market economy. In the course of the capitalist system evolution, its basis has remained untouched: dominance of private property and market mechanism. In the recent years the Anglo-Saxon liberal USA model of economy has been particularly successful. It is highly individualized with a fairly limited role of the state. This does not, however, mean that there is no alternative to the liberal free market economy model. There are indeed successful countries where collectivistic values are dominant and where the state plays a bigger role than in the USA.

The article discusses some basic issues of interrelation between the two spheres typical of the contemporary capitalist economy: the private sphere, i.e. the market, and the political sphere, i.e. the state. These issues are discussed within the framework identified already in the economic literature, namely of such contemporary market economy models as: the Anglo-Saxon, the one of the Rhone region, the Japanese, and the Scandinavian ones.